

## Woda do góry. Dlaczego?



Do galopujących cen żywności i benzyny, dotacza także woda. Od pierwszego sierpnia zapłacimy 80 groszy więcej za metr sześcienny wody i 40 groszy więcej za metr odprowadzonych ścieków. Wiceprezes Wałbrzyskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Tomasz Senyk, podkreśla że to pierwsza znacząca podwyżka od pięciu lat. - *Energia elektryczna, gaz, paliwo. To wszystko poszło w górę o kilkadziesiąt procent. Nie możemy utrzymywać nadal sztucznej ceny* - przekonuje.

### Jak pan reaguje na słowo podwyżka?

- *W kontekście tej zmiany cen, która będzie miała miejsce, dla mnie jest to jedyne wyjście, jedyna możliwość dla przedsiębiorstwa. Wyjście, które pozwoli nam nadal dostarczać wodę dobrej jakości i które pozwoli na modernizację spółki.*

### Ludzie mówią jednak tak: to kolejna podwyżka wody?

- *Z tym się nie mogę zgodzić. Pracuję w wodociągach od czterech lat i dla mnie to jest pierwsza podwyżka. Tak naprawdę wszystkie poprzednie - od momentu powstania spółki - nie wnosily wiele i do naszego budżetu, i nie obciążały zdecydowanie naszych odbiorców. To były podwyżki znacznie poniżej poziomu inflacji, tak naprawdę spółka jeszcze na tym traciła.*

### A czy wchodząc w życie 1 sierpnia podwyżkę, odczujemy w naszych portfelach?

- *podać liczby. Za wodę to będzie 80 groszy więcej za metr sześcienny, na ściekach będzie to o 40 groszy więcej.*

### Wspomniał pan o konieczności modernizacji przedsiębiorstwa. Czy bez wzrostu cen usług nie jest to możliwe?

- *W ostatnich latach ceny otaczające przedsiębiorstwo rosły. Kilka przykładów: energia elektryczna 22% do góry, gaz 49%, paliwo 59%, armatura sanitarna wykorzystywana w naszych pracach ponad 450%. Dotyczy to zarówno nas jak i naszych odbiorców. Tymczasem cena wody oferowanej przez WPWiK wzrosła o niecałe 5%, znacznie poniżej poziomu inflacji. Pomimo tego koszty utrzymania spółki pozostają się na tym samym poziomie. To dowód na to, że potrafimy nimi nowoczesnie zarządzać, jednak nie stać nas dalej na taką dysproporcję finansową. Zresztą to nie jedyne przyczyny.*

### To znaczy?

- *W 100-letniej historii wałbrzyskich wodociągów nie było kompleksowej modernizacji infrastruktury. Są one stuletnie, metalowe i najczęściej pordzewiały. Jediną szansą, na to, aby je modernizować są niewielkie oszczędności i odtwarzanie tego majątku. Własnym sumptem, nie pozyskując środków finansowych z zewnątrz, jest to niezwykle trudne. Mimo tego spółka inwestowała w nowe sieci, w Centrum Obsługi Klienta, jak i w maszyny, które bardzo często pamiętały lata 70.*

### I tak mówi się, że cena wody w Wałbrzychu jest jedną z najwyższych w kraju. Co pan na to?

- *teza jest delikatnie mówiąc, minięciem się z prawdą. Przy porównaniu musimy brać pod uwagę, wszystkie czynniki składające się na cenę wody. U nas jest to stara, przestarzała sieć, na której zdarza się blisko 1000 awarii rocznie. Do tego dochodzi daleki przesył wody, od miejsca poboru jest to 20 kilometrów w trudnym, górzystym terenie. Nie można zapominać o tym, że jesteśmy miastem pokopalnianym, gdzie jest sporo szkód górniczych. W gronie takich miast, wcale nie jesteśmy najwyżej. Na przykład woda droższa jest w Wodzisławiu Śląskim, Polkowicach czy Sosnowcu. Nasze ceny są porównywalne z wieloma miejscowościami w kraju, nie odbiegamy od norm ani w górę, ani w dół.*



### Dlaczego ciągniemy wodę ze zbiornika oddalonego o 20 kilometrów. Nie ma żadnego alternatywnego, a przede wszystkim bliższego źródła?

- *Prowadzimy takie prace, na nasze zlecenie robi to także firma zewnętrzna. Chodzi o znalezienie alternatywnego dla Marciszowa źródła zasilania w wodę gminy Wałbrzych. Może to być Bukówka obok Kamiennej Góry, niedokończona inwestycja, gdzie stoją ogromne ilości wody. To jednak jest równie daleko. Rozpoczęliśmy też pracę nad szukaniem wód głębinowych. Zastanawiamy się nad możliwościami odtworzenia starych, jeszcze poniemieckich studni głębinowych. Z nich woda powinna mieć bardzo dobrą jakość, a te studnie są zdecydowanie bliżej.*

### Każda podwyżka zwiększa procent ludzi nieplacących. Nie boicie się tego?

- *Chciałbym po raz kolejny podkreślić, że my nie mieliśmy wyboru. Nowe warunki tworzenia taryf podał w swoim rozporządzeniu Minister Budownictwa i musieliśmy się podporządkować. Jako spółka wiemy, że dla niektórych odbiorców może to być wynikiem, mówiąc kolokwialnie cena nie do przejścia, dlatego też złożyliśmy zerową marżę zysku. Obawiamy się, że w krótkim okresie po wejściu w życie tej podwyżki, może nastąpić spadek płacących. Prognozujemy jednak, że w okresie najdalej półrocznym, poziom płacących wróci do stanu obecnego jako wynik koniecznych działań windykacyjnych.*

### Dziękuję za rozmowę

Michał Wyszowski

[wyszowski@nww.pl](mailto:wyszowski@nww.pl)